

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 248

Wydawnictwo i Redakcja „Kuriera Czeszochowskiego”, Adolf Hitler Allee 2, Tel. 22-45 i 12-49
Konto pocztowo-kasowe: War. s. 654.
Dla ogłoszeń obowiązują cennik Nr. 1

Częstochowa, czwartek 19 października 1944 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego portu 12 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok VI.

Zmiany na Węgrzech Regent Horthy ustąpił - Utworzenie Rady Regencyjnej Fr. Szalasi premierem rządu

BUDAPESZT, 19 października. — W ciągu poniedziałku, Regent Węgier Mikolaj Horthy odczytał przez radio węgierskie proklamacje następującej treści:

„Do narodu węgierskiego oraz do armii Honwędów!

Wydana pod datą 15 października proklamacja skierowana do narodu węgierskiego uznawaliśmy niniejszym. Równocześnie powtarzam rozkaz wydany przez szefa węgierskiego sztabu generalnego, na podstawie którego obowiązkowo wojsk węgierskich jest walczyć i w przyszłości z takim poświęceniem, jak tego wymaga ciężka sytuacja bojowa, ażeby wojska nasze były godne sławnej tradycji armii Honwędów. Wszelkomych towarzyszy w drodze naszym żołnierzom oraz losowi narodu węgierskiego.

Budapeszt, 16 października 1944.

podpis Mikolaj Horthy“.

Niedzielną proklamacją, odczytaną przez radio węgierskie poruszała kwestię ewentualnego zawarcia zawieszenia broni przez Węgry.

Decret nowego prem. węgierskiego

BUDAPESZT, 19 października. — Jak do nosi agencja „MTI” w dniu 16 października Franciszek Szalasi wydał dekret, w którym czytamy:

Regent państwa ustąpił z kierownictwa sprawami państwowymi oraz przyjął dymisję premiera Lakatosy wraz z całym jego rządem. Wobec okoliczności niezwykłych oraz wobec kroków, jakie podjął należy w obecnej sytuacji, postanowiłem utworzyć Radę regencyjną, składającą się z trzech członków. Aż do utworzenia się Rady Regencyjnej oraz aż do przedłożenia projektu ustawy o uprawnieniu do wykonywania spraw państwowych z upoważnienia premiera królewsko-węgierskiego, objęciem tymczasowe kierownictwo sprawami państwowymi, przagnąc zapobiec, by na skutek opóźnień nie powstały ciężkie szkody i niebezpieczeństwa dla ojczyzny naszej i dla narodu“.

Skład Rady Regencyjnej

BUDAPESZT, 19 października. — Według oficjalnego komunikatu wydanego przez „MTI” premier Franciszek Szalasi mianował dekretem o natychmiastowej mocy obowiązującej członkami Rady Regencyjnej: generał-pułkownika Berechi królewsko-węgierskiego ministra obrony, dr. Rejnissa królewsko-węgierskiego ministra wyznań i oświecenia oraz dr. Sandora Ozia.

Rozkaz dzienny Szalasi do armii

BUDAPESZT, 19 października. — Premier Franciszek Szalasi w rozkazie do armii oświadczył na temat wypadków na Węgrzech co następuje:

Egoistyczna klika, dbająca tylko o własne interesy, zerwała dotychczas na naszym narodzi. Do tej egoistycznej klikki należeli ci wszyscy, którzy od dziesiątków lat zajmowali kierownicze stanowiska, a przy tym nie uważali za swój obowiązek wyprzedzić naród z jego niedy obywateli, duchowej i materialnej. Klika ta sankcjonowała jako zgodne z konstytucją i prawem to wszystko, co służyło jej egoistycznym interesom. Ta klika właśnie skłoniła regenta do złamania przysięgi, złożonej narodowi. Narazając na niebezpieczeństwo walkę na śmierć i życie, prowadzoną przez naród, i łamiąc honor narodu, klika ta skłoniła regenta do złamania wierności wobec sprzymierzonych i naraziła na niebezpieczeństwo braterstwa broni z niemieciami sprzymierzonymi, którzy wspólnie z nami bronili granic. Regent tolerował także powstanie za plecami walczących wojsk węgierskich i niemieckich podstępnych i morderczych intryg, zmierzających do doprowadzenia do wojskowego złamania. Od października 1936 r. wielokrotnie zwierałem uwagę regenta, że musi przywrócić decyzji z narodem prowadzić żywotne zagadnienia ku takiemu rozwiązaniu, jakie wszystkie narody Europy muszą wypełnić z własnej inicjatywy i wykorzystując swoje naturalne prawa życiowe. Moje

wysiłki były daremne. Musiałem wybrać pomiędzy narodem i konstytucją, pomiędzy sprawiedliwością i przepisem prawa, pomiędzy życiem i śmiercią. Wybrałem naród, sprawiedliwość i życie.

BERLIN, 19 października. — Dyplomatyczny korespondent Niemieckiego Biura Informacyjnego pisze:

„Na Węgrzech nastąpił wyjaśnienie, którego słuszenie mogli oczekiwać w najgłębiej rozumianym interesie narodu węgierskiego ci wszyscy, którzy interesują się losem tego narodu. Narodowo uświadomione elementy węgierskie przekreśliły rachuby przeciwników. Naród węgierski i węgierskie siły zbrojne wyraziły wolę do prowadzenia swej misji, polegającej na ostatecznym zabezpieczeniu istnienia Węgier jako wolnego narodu w ramach europejskiej rodziny narodowej przez zdecydowane dalsze prowadzenie walki przeciwko wschodniemu niebezpieczeństwu po stronie państwa niemieckiego.“

Na skutek proklamacji admirała Horthy'ego, który w międzyczasie złożył urząd regenta, pewne nieporozumienia zostały wyjaśnione. Z proklamacji tej wynika, że rozpowszechniana w niedziele przez radio budapeszteńskie odezwa Horthy'ego została przygotowana wbrew jego woli przez obcą rękę, a mianowicie przez zbrodnia klikę, która usiłowała podymować politykę dotychczasowego regenta. Sprawa odpowiedzialności za wypadki które mogłyby doprowadzić łatwo naród węgierski do katastrofy, nie została jeszcze wyjaśniona we wszystkich szczegółach. Bliższego zbadania wymaga jeszcze sprawa, do jakiego stopnia także członkowie poprzedniego rządu nie dorobili do swych zadań. Skład nowego rządu daje gwarancję, że dokonany z jego łona akt rewolucyjny zapoczątkuje obecną politykę, nastawioną wyłącznie na walkę o wolność i niepodległość, przy czym Rząd jest zdecydowany wszelkimi stojącymi do jego dyspozycji środkami wspierać ten zaprzężony i sprzymierzony naród“.



Amerykański strzelec spadocchronowy dostał się do niewoli. Odbywa się kontrola jego dokumentów i „waluty osobowodozwołów” w jaką każdy z nich jest zaopatrzony.

„Murzyn zrobił swoje -- murzyn może odejść” Komunikat urzędowy agencji sowieckiej o usunięciu ze stanowiska A. Witosa

SZTOKHOLM, 19 października. — Według doniesienia urzędowej agencji sowieckiej „TASS”, odwołany z swego stanowiska wiceprezes komunistycznego „komitetu wyzwoleńczego” w Lublinie i jednocześnie „dyrektora wydziału rolnego” — Andrzej Witos, Komunikat sowiecki podaje jako powód tego kroku, że „Witos nie był w stanie przeprowadzić reform agrarnych do przewidzianego programem terminu, ustalonego na dzień 15 października”. Prezes komitetu lubelskiego, p. Osobka-Morawski, pisze dalej agencja „TASS”, obiał obecnie osobiste kierownictwo wydziału rolnego“.

KRAKÓW, 19 października. — Usunięcie dotychczasowego wiceprezesa komitetu lubelskiego, Andrzeja Witosy, rzuca interesujące światło na metody, jakimi operują bolszewicy przy propagowaniu działalności swych lubelskich marionetek.

Witos, jak wiadomo, brat b. przywódcy „Stronnictwa Ludowego” Wincentego Witosy, został swego czasu zwerbowany przez bolszewików do komitetu lubelskiego bez wątpienia z tych tylko powodów, że Moskwa obcyciała sobie uzyskać dzięki popularności tego, nazwiska w Polsce znaczne korzyści i ułatwienia na odcinku propagandowym. Andrzej Witos był bowiem, jeśli chodzi o jego polityczną działalność, prawie nie znacząca figura. Obecnie więc, kiedy odegrał już wyznaczoną mu przez centralę moskiewską rolę, kładąc szereg podiłów i wypowiadając publicznie szereg deklaracji, stał się całkowicie zbędnym. Tym samym też jest on pierwszym spośród komitetu lubelskiego, który podzielił historyczny los Kierieńskiego.

Jest zrozumiałym samo przez się, że w tak chaotycznych warunkach, jakie panują za linią

frontu sowieckiego i które mogą być „spacyfikowane” jedynie przez brutalną interwencję sowieckich organów bezpieczeństwa na pewnych odcinkach życia publicznego, taki człowiek, który nie odgrywał roli ani w życiu politycznym, ani w życiu gospodarczym, nie był zupełnie w stanie zrealizować procesu przekształcenia dotychczasowej formy gospodarstwa na system kolchozów. Przy tym istnieje jeszcze duży znak zapytania, czy Witos w ogóle zdawał sobie w stu procentach sprawę z roli, jaką mu narzucano oraz czy nie przestrzegł on się — dzięki coraz lepszymu poznaniu rzeczywistości sowieckiej — jak wielkie niebezpieczeństwo mogłyby zaistnieć dla rolnika polski, gdyby reforma rolna opracowana pod dyktando politycznym Moskwie przez komitet lubelski stała się faktem.

Jeszcze przed kilku dniami Moskwa posługiwała się osobą Andrzeja Witosy, by zainicjować szopkę propagandową. Zażądano mianowicie od Witosy, aby publicznie „w imieniu narodu polskiego” podziękował rządowi sowieckiemu za pomoc, jaką armia czerwona wywładczyła Warszawie. Zrozumiałym jest, że Witos bardzo dokładnie zdawał sobie sprawę, iż bolszewicy odrzucałi stale wysuwana tak często przez warszawiian prośbę o pomoc. Poza tym wiedział on również, że propaganda sowiecka uwłaczała powstańcom warszawskim, obrażając ich rozmaitymi obraźliwymi epitetami. Również i wykonanie tego rozkazu moskiewskiego w niczym nie pomogło Witosowi. Usunęto go, ponieważ nie był w stanie Kremli ostrzegł o niego jeszcze jakas resztkę zachowanej świadomości narodowej i zmuszono go do ustąpienia miejsca takiemu człowiekowi, który prowadząc działalność propagandową, będzie mógł wprawdzie o Polsce, ale działania jego podktywane żądaniami moskiewskimi, prowadzić będą wyłącznie do szybkiego zbolaszewizowania społeczeństwa polskiego.

W związku z tym interesującym jest również fakt, że Moskwa zdecydowała o usunięciu Witosy właśnie w tej chwili, kiedy Churchill i Wikołajczyk znajdują się w Moskwie. Kierownicy sowieckiej polityki zagranicznej widocznie dzisiaj uważają już za niepotrzebne zachowanie choćby pozorów uprzejmości, czy też grzeczności w stosunku do swych gości. Świadomi tego, że aliancy zachodni są całkiem od nich zależni, pozwalają sobie bez żadnych skrupułów ujawnić bolszewickie plany na odcinku agrarnopolitycznym.

Widoki konferencji moskiewskiej

SZTOKHOLM, 19 października. — Widoki na uzyskanie jakiegokolwiek kompromisu pomiędzy polskim rządem emigracyjnym w Londynie a komunistycznym „komitetem wyzwolenym” w Lublinie, według datowanego z Moskwy doniesienia amerykańskiej agencji „United Press”, zamieszczanego przez prasę szwedzką, określają się jako bardziej ponure niż kiedykolwiek przedtem. Trudna powstania warszawskiego, jak określa korespondent amerykański, przyczyniła się w wrośkin do zaostreżenia atmosfery politycznej. Do tego dołącza się fakt, że Moskwa nie jest skłonna do udzielenia rządowi emigracyjnemu jakiegokolwiek koncesji odnośnie do obszarów, zdobytych przez czerwoną armie.

Zażarte walki nad ujściem Skaldy

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 19 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 18 października.

Nad ujściem Skaldy toczą się zażarte walki o każdą płód ziemi. Na wschód od Helmond Anglijczy znamiennymi siłami i przy poparcu bombowców przystąpił do ataków. Nasze wojska powstrzymały natarcie nieprzyjacielskie i odzyskały utracone przedziowe tereny. Nieprzyjacieli poniesli ciężkie, krwawe straty i utracili 47 czołgów.

W bitwie materialowej wokół Akwizgranu przeważającym i liczebnie oddziałom amerykańskim i angielskim piechoty oraz czołgów udzieli się, po 15-dniowych, krwawych zmaganiach, połączyć swo skrzydła okrążając w rejonie na południowy zachód od Wirselen i z południowego zachodu przesuwać się na koniec miasta. Zażarte walki toczą się dalej.

Wzmocnione natarcia północnych Amerykanów na wschód od Epinal i południowy wschód od Remiremont nie przyniosły im większych sukcesów.

Londyn również wczoraj znajdował się pod ogniem nekającym broni „V 1”.

Na południe od Bolonii nasze wojska również w dniu wczorajszym oparły niezwykle ciężkie natarcia, które „sprzyjały, mimo swych wysiłków, aż do 8-ciu razy powtarzał na niekt. 6 odcinkach. Również w rejonie Casena nieprzyjacieli nadaremnie napierali na nasze pozycje.

Na Bałkanach własne przeciwnatarcia czynią dobre postępy w rejonie na zachód od miasta Kruszewac. W centrum Balgradu, oczyszczonego z band bolszewickich, panuje spokój.

Lesistych odłączyli się od nieprzyjaciela, zgodnie z rozkazem, w kierunku północno-zachodnim. W dolinie Cztroka i na przelazie Dukletkiej zalamali się wszystkie ataki bolszewickie, prowadzone wzmocnionymi siłami.

Pe nadaremnych próbach przełamania na środkowym odcinku frontu, bolszewicy przeprowadzili wczoraj jedynie słabsze natarcie pod Rđzanami.

Na granicy Prus Wschodnich nieprzyjacieli rozszerzył front zaczepny pod Kalwarją i Szyrwintami w kierunku południowym, kontynuując swój wielki atak przy użyciu siłowej formacji czołgów i lotnictwa bliskiego wsparcia. W zwycięskich walkach powstrzymano go na zniszczeniu 41 czołgów. Wierzbolowo, po zażartej obronie, wpadło w ręce nieprzyjaciela.

Nasze czolgi w przeciwnatarciach wyprawy atakujących bolszewików na teren Kurlandii w miejscach włamań dni popoprzednich. Zniszczono 29 czołgów nieprzyjacielskich. Tym samym na obszarze nadbałtyckim nieprzyjacieli stracili w czasie od 1-go do 16-go października 558 czołgów.

Na terenie środkowej Finlandii nasze wojska, mimo złych warunków drogowych i mimo ciągłego nacisku ze strony Finów, osłagają codziennie swe cele marszowe. Nasi strzelcy górscy, walczący na froncie północnego Oceanu Lodowego, rozbił w uprzecznych walkach, zakrojone na wielką skalę, bolszewickie próby okrążenia.

W obydwu ostatnich dniach bolszewicy stracili 100 samolotów, z czego 156 w walkach powietrznych, a pozostałe na skutek akcji artyleri przeciwlotniczej lotnicwa oraz jednostek ubezpieczających marynarkę lotnej i artyleri przeciwlotniczej marynarki.

Północno-amerykańskie lotnictwo terrorystyczne zaatakowało Köln, Wiedeń i teren Górny Śląska. Artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zestrzeliła przy tym 34 samoloty, prawie wyłącznie czteromotorowe bombowce.

Były król rumuński Karol — jak zamieniano z Riko de Janinca — przybył do Nowego Jorku w towarzystwie pani Lupescu, a obecnie znajduje się on w drodze do Brazylji, skąd ma udać się do Portogalii, a następnie do Rumunii.

